

Krime (Kali), King Kong

Getto, w oczach maluje się getto,
Od narodzin aż po grób
Kto nas przeklnął?
Kto nas skazał na ten krzyż, na to piętno?
Niemy krzyk głucho niesie się przez piekło
Dzień, kolejny dzień odsuwa w cień
A ja chcę żyć tu godnie
Być wielki jak billboard
Ten gen, ulicy gen, we ,mnie jak tlen
Cchę kochać
Ale umiem niszczyć jak King Kong
Getto rzeźbi twarze łazami jak Dżepetto
Sektor zakazany nie sięgaj po
Słabi kłękają, Jak balon pekną
Używają NIE Ten
Meczają, masz zaśpiewać jak Jackson

Chcą nam wmówić że to dom nasz
Coś pierd o reformach
Ja się pytam gdzie tu norma
Gdy patologia zasysa do dna cyklonu trąba

Czy to ten świat jest zły czy my
Z biegiem lat umierają plany na lepsze dni
Nie wiem sam czy wystarczy mi sił nby odnaleźć drogę
Nie wiem sam czy od tego piekła się kiedyś uwolnię
Jedno mam: twarde pięści, honor i na karku głowę
Dalej trwam, ale co ja mogę?
Getto jedynie znam